LA RÉPUBLIQUE POLONAISE

RZECZPOSPOLITA POLSKA

20 c.

Paraissant deux fois par mois en français
et deux fois en polonais

Rédaction et Administration :
216, Bd Raspail, Paris (14e) - Tél. : Fleurus 14-95

2e Année. — No 23. — 8 MARCA 1918.

Abonnements :
Un An : 8 fr. — Six Mois : 4 fr.

NOWY ROZBIÓR POLSKI

W Krakowie powiewają czarne chorągwie, wzburzenie rewolucyjne rośnie we Lwowie i w Warszawie, podało się do dymisji ministerjum Kucharzewskiego. To już nie jeden Reytan kładzie się na progu Izby Poselskiej i na rany Chrystusa zaklina własnych rodaków, aby nie ściągali na naród nieszczęścia, to naród cały dzisiaj protestuje, naród cały dziś jest Reytanem. Protest ten olbrzymi nie wejdzie w układy, nie cofnie się przed niczem, a siła jego moralna jest tak wielka, że jeśli podsyci ogień rewolucyjny, którego płomyki tu i owdzie czerwienieją już na obszarze państw centralnych, to spłoną junkierskie Niemcy i stopi się habsburska korona. Niechajże zginą jaknajprędzej, niechaj zginą hańbą i wstydem ci, którzy w w. XX, w wieku powszechnego dążenia do wolności i do odrodzenia życia politycznego, zachowali w piersiach serce bandytów i w duszach instynkt złodziejów !

Plan był piekielny.

Niemcy, oddając Ukraińcom nie tylko Podole i Wołyń, część ziemi grodzieńskiej z Brześciem Litewskim, ale także Chełmszczyznę, część Lubelskiego, i kilka powiatów siedleckich, czyli okrawując ten kawałek Polski, którą zagwarantował Kongres Wiedeński, stwarzali z jednej strony wielkie państwo ukraińskie, państwo, którego ludność, jak do dziś, znajduje się na bardzo niskim stopniu kulturalnym i cywilizacyjnym i które z powodu tego niskiego stanu, znalazłoby się pod zupełnym wpływem niemieckim, z drugiej zaś strony odbierali wszelki sens realny niepodległości Polski, która, gdyby była potulną owcą a nie wielkim narodem, pomaszerowałaby teraz z własnej woli do habsburskiej owczarni i przeciw przyjęciu jej w tej mizernej postaci nie potrzebowaliby protestować ani Rusini, ani Niemcy austryjaccy.. Polska zawsze niebezpieczna dla niemieckiej zachłanności. Polska, centrum nowego życia słowiańskiego, Polska, z tradycjami Unji i wolności istnieć przestałaby na wieki, pozostałby tylko grat obgryziony przez wilków. Jej miejsce zajęłaby Ukraina, a w tej Ukrainie panowanie niemieckie, niemiecka administracya, niemiecki handel i przemysł. Gdyby plan ten został urzeczywistniony, Niemcy, nie pretendując do aneksji, stałyby się panami Słowiańszczyzny i panami Europy, zwycięstwo ich byłoby kompletne, formuła zaś, plan ten uzasadniająca, brzmiałaby w myśl praw narodów, żądających państwowej egzystencyi w swych granicach etnograficznych i wypełniona byłaby frazesami o oswobadzaniu ludów. Byłaby to formuła do cna kłamliwa, wydarte bowiem Polakom ziemie są polskie, a nie ruskie, mają przewagę czysto polskiej ludności, i nie byłoby w niej nic powiedziane o Poznańskiem i o Śląsku, który był, jest i nigdy być nie przestanie polskim, przez polskiego chłopa zamieszkałym krajem. Niemcy wiedzą o tem tak dobrze, jak i my, ale na wszelkie zarzuty spodziewali się dać odpowiedź, że rozstrzygnięcie tej kwestyi należy przedewszystkiem do Polaków i że Polacy przyjmują rozstrzygnięcie niemieckie. Zawiedli się : Stąd ich wściekłość, ich traktowanie Polski, jako kraju podbitego i dalsze plany grabieży, już bez wszelkich omówień na rzecz swoją.

To, co dziś jest nieszczęściem, jutro ze względu na swe następstwa może być uważane zupełnie inaczej. Nowy rozbiór Polski odbywa się w chwili wielkiego naprężenia rewolucyjnego w Austryi i mniej może widocznego, ale również wielkiego w Niemczech. Ruch w Galicyi musi jeszcze wyżej podnieść rewolucyjną temperaturę w Austryi i doprowadzić tam do wybuchu, którego skutki natychmiast dadzą się odczuć w Berlinie. Austrya dochodzi do tego stopnia wycieńczenia, w jakiem znajdowała się Rosya przed rewolucyą bolszewicką i rewolucya w Austryi, jak i rewolucya w Niemczech będą miały nie tylko charakter polityczny, ale przedewszystkiem społeczny, ten sam, jaki ma maksymalistyczny ruch rosyjski. A wówczas, cóż będą znaczyć wszystkie traktaty z Ukrainą i wszystkie plany nowej równowagi, obmyślonej ku niemieckiej korzyści ? Do pruskich obliczeń należało także stworzenie wiecznej nieprzyjaźni między Ukrainą a Polską, przeszkodzenie wszelkiemu zbliżeniu się ich na przyszłość. Ukraina, nie posiadająca wyrobienia politycznego, widząca, potęgę jedynie w obszarach terytoryalnych, nie wiedząc, że silniejszą i wolniejszą byłaby bez prezentów z cudzej czynionych kieszeni, nie zawahała się rozpocząć swej historyi, swego narodowego życia od aktu zbrodni, nie zawahała się zająć obok Niemiec i Austryi to miejsce, które zajmowała niegdyś Rosja, nie zadrżała, że godzina jej narodzin powitana będzie przekleństwem. Przekleństwem całego polskiego narodu bez wyjątków i bez zastrzeżeń. Pokumanie się Ukrainy z Niemcami, ich wspólna intryga i zamach na całość Polski zostały dokonane w chwili, gdy Polska, zbroczona krwią, wyssana z sił, czyniła najwyższe, ostatnie wysiłki dla uratowania życia, zostały dokonane w epoce historycznej, gdy walkę o byt Polski prowadzili w pierwszych szeregach ci, którzy Ukraińcom nie tylko nie zaprzeczali nigdy ich praw narodowych, ale którzy praw tych bronili, którzy popierali ich narodowe żądania. Plan został odsłonięty, nie został jednak zrealizowany i zrealizowany nigdy nie będzie. Nie pozwoli na to Polska, wystarczy rozumu Europie, aby go przy układach, jeśli te kiedykolwiek z dzisiejszym niemieckim i austryjackim rządem nastaną, nie uznać, a i Rada Ukraińska, także, jak wiemy, całego Ukraińskiego nie reprezentuje narodu.

SPRAWA CHEŁMSKA

W Warszawie

Oderwanie Chełmszczyzny z organizmu narodowego, nacechowało oblicze Warszawy wyrazem cierpienia. Stolica nasza, to serce Polski, w które biły przez sto lat wszystkie gromy spadające na naród, potrafiła zdobyć się na gest potężnej powagi, natchnionej poczuciem słuszności swego stanowiska.

We czwartek rano pod wrażeniem uchwał Rady miejskiej i odezwy Rady Regencyjnej, zamarło normalne życie w mieście. Powiew uczucia zatrzasnął wszystkie drzwi, wiodące do ognisk życia codziennego.

Tramwaje stanęły.

Wszystkie sklepy, restauracje, cukiernie, wszystkie biura i banki zamknięto. Zawieszono również wykłady na wszystkich wyższych uczelniach, szkoły średnie i elementarne były również nieczynne.

Całe sądownictwo polskie, począwszy od ministerstwa — stanęło.

U wejścia do sądów pokoju widniały następujące obwieszczenia : « Z powodu ogólnej żałoby sąd zamknięty. »

W ulicach śródmieścia, a zwłaszcza na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu od rana tętnił wzmożony ruch publiczności, który około południa przybrał rozmiary wielotysięcznego spaceru. Nastrój, panujący wśród tłumów szukał — rzec można — wyrazu, który mógłby go utrwalić. Kiedy około godz. 12-ej przechodził Nowym Światem członek Rady Regencyjnej ks. Lubomirski, tłum zgotował mu gorącą owację. Na przedmieściach panowało również ogólne podniecenie, spowodowane odczuciem bolesnego faktu.

W ogólnej manifestacji wzięła również udział prasa polska wszystkich odcieni. Dzienniki wyszły jedynie rano w rozmiarach ograniczonych, i, prócz odezwy Rady Regencyjnej, motywów ustępującego rządu i sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiej, nie przyniosły żadnych wiadomości.

Wieczorem miasto tonęło w głębokich ciemnościach.

We Lwowie

W sali Rady miejskiej, pod przewodnictwem prezydenta, d-ra Rutowskiego, odbył się tłumny wiec.

Jednomyślnie zapadła uchwała, ażeby w razie dojścia do skutku oderwania Chełmszczyzny wszyscy posłowie polscy złożyli swe mandaty.

Jednocześnie postanowiono, ażeby wszyscy polacy, posiadający ordery austrjackie, zwrócili je gdzie należy.

W Łodzi

Reprezentacja miasta Łodzi wystąpiła z poważnym protestem, jaki w tej sprawie w imieniu całego społeczeństwa łódzkiego wniósł na dzisiejszem posiedziedzeniu Rady miejskiej prezes jej, inż. Sułowski. Była to deklaracja wszystkich grup Rady z wyjątkiem tylko « esdeków », którzy koniecznie musieli się wyodrębnić i pod tym względem i złożyć osobne oświadczenie, pełne inwektyw na burżuazję !!

Manifestacja Rady miejskiej była imponująca. Odbyła się z całą godnością narodu, który odczuł głęboko ciężką swoją krzywdę. Tłumy publiczności brały w niej udział. Cała Rada powstała z miejsc swoich, nawet radni Niemcy i sjoniści — nawet niemiecki urzędnik, « Baurat », przydzielony do magistratu, i z urzędu na posiedzeniach Rady obecny.



SZANIEC OD WSCHODU

Nie można się dziwić, że w ciągu wielkiej wojny Rosja sprawia zawód zarówno swym sprzymierzeńcom, jak i wrogom. Przeciętna, normalnie zbudowana, głowa współczesnego Europejczyka nie może wniknąć w treść rosyjskiej natury i rosyjskiego życia. Stokroć dziwniejsze jest to, że doznali niespodzianek ze strony Rosji Polacy Królestwa Polskiego, którzy przecież mieli dość czasu i sposobności do wystudjowania najtajniejszej podszewki imponującego płaszcza rosyjskiej potęgi.

Rozgoryczenie koalicji przeciw sprzymierzeńcowi, który zawiódł nadzieje, dochodzi do stanu wybuchowego. « Bandą zdrajców » nazywa angielska i francuska prasa obecny rząd bolszewików. Lecz nie chce widzieć właściwych czynników, które wywołały w Rosji obecny zamęt.

Carat hodował anarchję, ujmując bezprawie w system. Nikt w Rosji, począwszy od ministra do ostatniego « bradiagi » — nie szanował prawa. Jedynym środkiem utrzymania państwa w karbach był strach. Teror biały ustąpił miejsca terorowi czerwonemu. Po nim może przyjdzie teror czarny, t. j. rozpanoszenie się czarnych sotni i zawierucha pogromów żydowskich. Nikt zresztą nie może przewidzieć, jaką koleją fale wzbierać i opadać będą w rozhukanym morzu rosyjskiego przewrotu. Jedno jest wiadome i widoczne : że nie jest to — podobna do innych — walka partji o władzę, o zaprowadzenie tego lub innego systemu rządów, lecz kipiący i wezbrany żywioł, który musi jeszcze jakiś czas szaleć, póki nie zastygnie bezwładnie w jakiejś nowej — może zupełnie przypadkowej, od zewnętrznych czynników zależnej, formie.

Pomagając do obalenia caratu — wpływy ententy rozpętały ten żywioł. Uciszyć go i opanować nie jest dziś w niczyjej mocy. Wchodząc w przymierze z caratem, bez stawiania mu jakichkolwiek warunków wewnętrznych reform, przyjmowały z dobrodziejstwem inwentarza wszystko to, co on do koalicji wnosił, nietylko jego wielomiljonową armję, lecz specyficznie rosyjską treść jego systemu rządów i jego organicznego, do głębin społecznych sięgającego, instynktu anarchji.

Nie mniej zawodu doznają i ci, co na przewrocie rosyjskim opierali nadzieje pokoju, na zasadzie porozumienia, « Verstandigungs Frieden ». Z Rosją nikt do porozumienia nie dojdzie, gdyż wiele wody w Newie i Wołdze, wiele jeszcze krwi do Newy i Wołgi spłynie, nim Rosja porozumie się sama ze sobą.

Nie jest przecież wykluczona i taka ewentualność, że po formalnym czy nie po formalnym zawieszeniu broni na froncie północnym, naraz na południowym nie wybuchnie jakaś samorzutna ofenzywa kozacka pod wodzą generała o bardziej patrjotycznej orjentacji. Petersburg nie odpowiada za Moskwę, Moskwa za Kijów, a Tyflis, Rostow nad Donem lub Odesa, mogą bądź to nie oglądać się na rozkazy z góry, lub przy najlepszej nawet woli ze swej strony — wcale ich nie otrzymywać.

Gdyby okazało się prawdą, że Japonja wypowiada wojnę Rosji, to — oprócz zagranicznych ambasadorów — niewiadomo, kto imieniem Rosji przyjąłby jej wyzwanie i na nię odpowiedział. Nasi pasywiści, którzy zawsze szukają pretekstu, by mieć jakąś rację, choć wszystkie ich kalkulacje i przewidywania zawodzą, wysnuwając z tego stanu rzeczy wniosek, dający jeszcze raz sankcję dla wierności narodu : « Pocóż tworzyć wojsko, gdy Rosja bić się nie chce » — czasem dodają : » Jakto dobrze, że nie tworzyliśmy wojska, kiedy ono okazuje się zbyteczne, bo przykład Rosji, którą naśladować będą po wojnie i inni, wskazuje, że militaryzm upada ».

Nie potrzeba chyba podkreślać, że takiego rozbrojenia, jak rosyjskie, nikt nie pożąda i nie zazdrości i naśladować nie zechce, choćby był jaknajnamiętniej pokoju spragniony.

Rosja dostarcza dowodu, że rozbrojenie nie jest pokojem.

Rewolucia rosyjska — jak się wyraził « Vorwaerts » — jest przelaniem morza krwi wszechświatowej wojny do wewnętrznego basenu wojny domowej. Tę zdobycz rewolucji zawdzięcza Rosja rozkładowi armji.

Z żywiołem układać się nie można, — można warunkowo od niego uzyskać wszystko, ale nie można żadnego zysku utrwalić i zabezpieczyć. Jedyna rzecz wskazana i możliwa, to własną siłą i organizacją zdobycze swoje przed naporem żywiołu odgrodzić i utrwalić.

Cywilizacja europejska będzie musiała chwycić się tego środka względem rosyjskiego chaosu, inaczej grozi jej zalew tej kipiącej lawy. Z tego punktu widzenia stosunek nowożytnego świata względem Rosji anarchicznej nie będzie inny, niż względem Rosji zaborczej, carsko-kozackiej. Jedna jest równie niebezpieczna, jak i druga. Nawała wschodnia istniała przed uformowaniem się caratu, była groźną dla Europy i póty tylko trzymana była w karbach, póki istniała silna, zbrojna a kulturalna straż od wschodu t. j. Polska. Ona przed nawałą tatarską, przed dziczą moskiewską i jeszcze czas jakiś przed zaborczą potęgą caratu chroniła Europę.

Tama ta kruszyła sił. Wiedział, co czyni Piotr Wielki, gdy w 1717 roku wymusił na sejmie pacyfikacyjnym rozbrojenie Polski.

Polska jest dotąd jeszcze bezbronną, jest bezbronną, dziś, gdy w interesie cywilizacji duchowej i gospodarczej kultu Europy, winna być silną, obronną warownią przeciw falom czerwonego potopu.

Kto nie widzi konieczności tej misji, niech śledzi bieg spraw w Finlandji.

Naród demokratyczny, zorganizowany, o wysokiej kulturze, nie mając wojska, nie może się obronić przeciw krwawym rzeziom, które, importowane z Rosji, rady żołnierskie urządzają w Helsingforsie.

Czy Polska nie ma interesów kulturalnych, które bronić powinna ?

Rozruchy agrarne, napady na obszary dworskie i puszczanie z dymem historycznych rezydencji, które są ostatnim śladem tych czasów, gdy kultura europejska aż po Dźwinę rozsiewała swe promienie, grożą zagładą żywiołu polskiego tam, gdzie on od wieków niósł dobrodziejstwa cywilizacji. Czego nie zdołał wytępić carat, wytępi anarchja rosyjska.

Jakże piękną misję mielibyśmy do spełnienia, jak ważne oddalibyśmy usługi i zachodowi i wschodowi Europy, gdybyśmy nieść mogli pokój i wolność i zdrowie tym krajom, wnosząc w nie ład i rząd, na prawie i sprawiedliwości oparty.

A oto nie mamy wojska, więc nie mamy siły ani władzy, nie możemy bronić ani swoich ani cudzych interesow i znowu jedna konjunktura wojny światowej, otwierająca nam szerokie horyzonty, minie i przeżyjemy ją biernym drżeniem lub gorączkowym biciem serca.

Artykuł powyższy z « Godziny Polski » zaczerpnięty i dziś na aktualności nie utracił, naodwrót... *przyp. Red.*

Nastroje na Litwie

Z Wilna piszą do « Dziennika Narodowego » :

Wieść o rokowaniach pokojowych, postawiła Litwę wobec szybkiego już teraz rozstrzygnięcia jej losu. Rozporządzenie władz niemieckich, jak wiadomo, powołało już do życia Radę krajową, w której skupiły się nacjonalistyczne czynniki tak zwane litwomańskie. Polacy, Białorusini, a nawet żydzi, wstrzymali się od wszelkiego w niej udziału, i jak się pokazało, zupełnie słusznie. Rada krajowa skompromitowała się całkowicie wobec miejscowego społeczeństwa zupełną niemocą nawet w dziedzinie eksterminacyjno-nacjonalistycznej polityki, jaką by pragnęła prowadzić. W łonie radykalniejszych żywiołów litewskich, rozpoczęła się więc nibawem przeciwko niej mocna agitacja. Jednocześnie zarówno wśród Białorusinów, a nawet wśród samych Litwinów poczyna wzrastać prąd polonofilski, najmocniej zaś daje się odczuwać na Żmudzi, gdzie żywe są jeszcze tradycje roku 1863. Chłopi ubiegają się tu o zakładanie szkół polskich i manifestacyjnie przypinają sobie emblematy narodowe do czapek i świtek. Za ich przykładem idą i księża. Litwa tęskni za Polską — a tęsknota ta rośnie u samych podstaw narodu, w jego warstwie rolniczej. Burze nacjonalizmu nie zdołały zniszczyć tego, co stworzyły wieki.

Z KRAJU

Postulaty Żydów Warszawskich.

Warszawskie dzienniki żargonowe zamieściły sprawozdanie z « narady politycznej » w sprawie żydowskiej.

Na zebraniu tem żydzi oświadczyli między innemi :

« Jeżeli państwo polskie zamierza przekonać ludność żydowską, jak również wszechświatową opinię publiczną, o swem dążeniu do wolności i sprawiedliwości, to kierownicy państwa powinni odrazu dać wyraźne dowody tego. Przemówienie prezesa ministrów do dziennikarzy żydowskich jest wprawdzie bardzo pocieszające, lecz dla wywarcia wpływu należytego muszą nastąpić czyny. Asymilatorzy w zasadzie przyznają, że teraz nie czas na zajmowanie się pracą ustawodawczą, jednakże trzeba przynajmniej natychmiast znieść ograniczenia pozostałe po dawnych, ciemnych czasach. Trzeba n. p. wstrzymać wysyłanie żydów ze wsi, znieść « ghetto » w kramach « Wielopole », unieważnić zabronienie hałaciarzom wejścia do parku Łazienkowskiego i żądanie od żydów podwójnej opłaty szpitalnej i t. p. ograniczenia ».

Na zapytanie Polaków, czy asymilatorzy zechcą współdziałać w ułatwieniu żydom emigrowania z Polski, ci wskazali na trudności napotykane w tym kierunku i rzekli :

« Emigrować mogłyby tylko żywioły produkcyjne, które są bardzo potrzebne w samym kraju ; powiększenie emigracyi żydowskiej osiągnąć można jedynie przez rozwijanie śród ludności żydowskiej, na koszt państwa, pracy produkcyjnej ; należy jednak przytem pamiętać, że przez to państwo porobiłoby duże wydatki, aby wypchnąć z kraju element pożyteczny ».

Z POLA BITWY

Trzej muszkieterowie

Z notatek Korespondenta wojennego, G. K. Spencera

Północ i cisza. Miesiąc jasno świeci. Duże płaty śniegu spadały cały dzień ciężko, powoli, i spowiły w gruby, biały całun jedno z najdzikszych uroczysk Wschodniego Beskidu i dziką przełęcz karpacką. Srebrzyste światło pół tarczy księżyca rozbija się o wielką dolinę, otoczoną stromemi ścianami wierzchołków górskich. Długie sople lodu zwisają z krzaków, rosnących na wyżynie. Na zrębach skał, na dumnych świerkach, okryte puszystym z wierzchu śniegiem, przypominają olbrzymie stalaktyty.

Tumany śniegu, podrzucane od czasu do czasu nagłym zawrotem wichru, za jedynymi znakami śnieżycy, która ustała, ale zapowiadają snać ponowną zamieć górską. Co chwila w tumanie przesuwa się chyłkiem wpółwidzialny cień człowieka, a jest ich więcej za każdym razem, gdy większa chmura przesłoni blask księżyca.

Ci, co się przedostali przez świetlistą smugę przełęczy, pozostawiają po sobie zaledwie widzialny sznur znaków na śniegu. W miarę zbliżania się cieniów do szczytów przyłęczy, wzrasta i głuchy pomruk. Na udeptanym szlaku śnieżnym spoczął cicho karabin. Cień człowieka przykuca, kładzie się ostrożnie. Zadowolone oko jego spogląda w przestrzeń ciemną, ręka pociąga za cyngiel...

Suchy trzask, słupek ognia i huk potężny przerywa majestatyczny spokój gór. Linia cieniów ludzkich zaczyna się kołysać : walka się rozpoczęła. Linia łamię się i ze straszliwym impetem stacza się wdół pochylni górskiej.

Świadkami tragedji jest trójka osób, stojących na uboczu, zaledwie o dwieście stóp od linii cieniów, które wdarły się na rampę stalaktytów lodowych. Patrol austryacki, usiłuje przedrzeć się przez wysuniętą placówkę Kozaków.

Jeden z trójki zniknął nagle. Pozostali dwaj posuwać zaczęli się bardzo ostrożnie naprzód, niepostrzeżeni przez straż przeciwnika. Ktoby obdarzony był nadludzką mocą przejrzenia ciemności na odległość, ten łatwo spostrzedz by mógł jak grube łzy staczały się po policzkach tych dwóch bohaterów... Łzy, nie słabości, lub zbytniego rozczulenia, ale takie, których nie w mocy ludzkiej powstrzymać...

Wszyscy « trzej » bowiem członkowie patrolu — to *kobiety !* Śmiałe wycieczki rekonesansowe wykonywały zawsze z niezwykłą zręcznością i odwagą, i zawsze całe, niepostrzeżone i zwycięskie wracały do obozu. Łatwo się o tem pisze : kilku słów zaledwie potrzeba, ale dzieło w istocie było wielkiem, tragicznem, ryzykownem... okropnem !

Łzy mają w oczach obydwie kobiety-żołnierze. Bolesny spełnić muszą obowiązek : złożyć raport o bohaterskim zgonie kadeta Olecha Stepaniw, znanego w czasach pokoju pod imieniem panny *Oleny Stepaniw*, studentki filozofji na uniwersytecie lwowskim.

Była córka księdza Kuskiego, młodość spędziła bez trosk w domu rodzicielskim na plebanii. Lubiła namiętnie gimnastykę i sporty. Była Rusinką, z wschodniej Galicyi. Na uniwersytecie odrazu zajęła wybitne stanowisko w organizacji strzelców, której celem było oswobodzenie Ukrainy i Polski od jarzma najeźdźcy.

Kronika Paryska

RADA OBYWATELSKA
Kolonji Polskiej we Francji.

Obecna sytuacja polityczna zmusiła organizacje polskie we Francji, do wzięcia w swoje ręce obrony interesów Kolonji polskiej. Toteż 24-go Lutego r. b. delegaci 27-miu organizacji polskich we Francji założyli :

» Radę Obywatelską Kolonji polskiej we Francji », która do chwili wyznaczenia przez Państwo Polskie legalnej reprezentacji we Francji, będzie mieć za zadanie :

a.) roztoczenie opieki nad prawami i potrzebami członków Kolonji polskiej we Francji, bez żadnej zgoła partyjności lub zabarwienia politycznego,

b.) udzielanie wskazówek i poparcia we wszystkich stosunkach z władzami miejscowemi,

c.) udzielanie pomocy prawnej w kwestjach cywilnych i administracyjnych,

d.) wydawanie świadectw narodowości, zaświadczeń tożsamości i wogóle wszelkiego rodzaju opiekę cywilną i społeczną,

e.) ułatwianie prowincjonalnym organizacjom ustanowienia lokalnych organów opieki, działających w porozumieniu z centralnym Wydziałem w Paryżu,

f.) a nareszcie, w razie potrzeby, solidarną obronę narodowych praw Polaków.

Siedzibą Rady Obywatelskiej jest Paryż.

Adres biura : 10, *rue Notre-Dame-de-Lorette*, Paris (IXe).

Dla publiczności, biura będą otwarte od 21-go Marca r. b. we Czwartki od godz. 4 tej 6 tej i w Niedzielę od 10 tej do 12 tej.

Do Wydziału Wykonawczego zostali wybrani PP.

DRZEWIECKI Konrad,	MAKULUS Wawrzyniec,
Dr. JANOWICZ Kazimierz,	Dr. MOTZ Bolesław,
KLIMOWICZ Stanisław,	NEYMAN Konstanty,
KOSAKIEWICZ Bronisław,	RUDNICKI Andrzej,
LIPKOWSKA Pani Janowa,	SILBESTEIN Stanisław,
LIPKOWSKI Józef,	STRÓŻECKI Jan.

Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani :

Prof. M. Curie-Skłodowska, Prof. W. Gasztowtt, i Dr. H. Gierszynski.

W Stowarzyszeniu Techników

1° W Niedzielę 3 b. m. inżynier Tadeusz Tański wygłosił odczyt na temat :

Obecny stan budowy silników wybuchowych wogóle, a lotniczych w szczególności.

Prelegent w sutym, treściwym odczycie zapoznał słuchaczów z zastosowaniem i sposobami wykonywania lubrykacji poszczególnych organów silników wybuchowych, ilustrując swe przemówienie bądź to rysunkami, bądź to już wykonanemi częściami składowemi silnika lotniczego o sile 400 H. P.

2° W Niedzielę, 10 Marca r. b., w lokalu Stowarzyszenia (10, rue Notre-Dame-de-Lorette) inżynier Stanisław Naszkiewicz wygłosi odczyt na temat :

« *Nowoczesna budowa aparatów lotniczych* ».

Polska Liga Demokratyczna

W Niedzielę, 10 marca r. b., o godz. 4 1/2 pp. w Sali Colarossi, 10, rue de la Grande-Chaumière ob. Jan Stachurski wygłosi odczyt:

O Towarzystwie Demokratycznem.

W Niedzielę, 17 marca r. b. w tymże lokalu o godz. 4 1/2 ob. Antoni Rydzyński, wygłosi referat p. t.

Emigracja a Kraj.

Po odczytach dyskusja.

Directeur: Dr BRONISŁAWSKI, — Redacteur en chef : Ad. KEMPNER. — Administrateur : J. M. ZIMOCKI. — Gérant : L. CHOLESKI.

Imprimerie M. FLINIKOWSKI, 216, Boulevard Raspail, Paris.